HerStories
Telling Jewish women's stories



Rosl Heilbrunner

Nazwisko panieńskie
Heilbrunner

Miejsce urodzenia
Freiburg, Niemcy

Data urodzenia
1912

Miejsce śmierci
Barcelona, Barcelona Hiszpania

Data śmierci
2002

Conversion to Catholicism
On August 18, 1939

Dzieciństwo

Dwa lata przed wybuchem I wojny światowej, 10 maja 1912 roku, we Freiburgu, stolicy Schwarzwaldu, urodziła się jasnowłosa, szarooka dziewczynka: Rosl Heilbrunner. Była pierwszym dzieckiem Eduarda i Liny Heilbrunnerów, dwojga w pełni zasymilowanych niemieckich Żydów, którzy prowadzili firmę zajmującą się sprzedażą i dystrybucją surowców. Po dziesięciu latach, pełnych wstrząsów wywołanych niszczycielskimi skutkami wojny, urodził się Julius, młodszy z rodzeństwa.

Dom rodzinny Heilbrunnerów znajdował się na pierwszym piętrze przy Moltkestrasse 40, w centralnej dzielnicy Altstadt, niedaleko starej synagogi. Rosl spędziła tam pierwsze lata swojego życia, szczęśliwe i dostatnie dzieciństwo, zabarwione jednak niepewnością związaną z wybuchem I wojny światowej. Po latach Rosl z uśmiechem wspominała tamte lata, trwałe przyjaźnie w szkole, wycieczki górskie po Schwarzwaldzie, spacery we Freiburgu i regularne wizyty u dziadków ze strony matki, rodziny Levi, mieszkającej w Altdorfie.



Rosl Heilbrunner w szkole podstawowej. 1919

W tym krótkim czasie wolności i tolerancji, tuż przed nadciągającą katastrofą, młoda Rosl Heilbrunner, po ukończeniu szkoły podstawowej dla dziewcząt i średniej Höhere Töchterschule, zapisała się do prestiżowej szkoły handlowej na międzynarodowe studia sekretarskie. W 1930 roku, po ukończeniu studiów, w wieku osiemnastu lat została asystentką adwokata Norberta Wolfa, który pracował w prokuraturze we Freiburgu. Te trzy lata, od 1930 do 1933 roku, były wspaniałym czasem dla Rosl, gdy żyjąc pełnią życia budowała własny świat, w którym wszystkie jej marzenia i plany były nadal możliwe. Jednak ten doskonały świat runął, gdy Adolf Hitler, przywódca partii nazistowskiej, objął stanowisko kanclerza 30 stycznia 1933 roku.

Przejęcie władzy przez nazistów



Rosl Heilbrunner na wakacjach. 1926

W grudniu 1932 r. Freiburg liczył 98.752 mieszkańców, wśród których było 1138 Żydów, czyli około 1,2 procent ogółu. Zaledwie miesiąc później, wraz z dojściem do władzy partii nazistowskiej, skończyła się pokojowa koegzystencja i rozpoczął się nieodwracalny proces prześladowania i przelewania krwi wrogów nowego ustroju: Żydów, komunistów, anarchistów, homoseksualistów, liberałów i wielu innych... Na przykład, 6 marca wysocy rangą bojówkarze NSDAP przemocą, bez zgody burmistrza, wywiesili flagę ze swastyką na balkonie ratusza. Pod koniec tego miesiąca SA we Freiburgu rozpoczęła kampanię przeciwko żydowskim sklepom. Pamiętnego dnia, 1 kwietnia 1933 roku, kilka tysięcy demonstrantów zgromadziło się na Kaiserstrasse, głównej ulicy handlowej miasta, głośno domagając się, aby nikt nie kupował w żydowskich sklepach. Rozpoczął się proces pozbawiania praw wyborczych i wykluczania obywateli żydowskich z życia gospodarczego i społecznego.



Rosl Heilbrunner na nartach w Felbergu. 1932

Następnego dnia lokalne gazety we Freiburgu opublikowały wykazy nazw i adresów sklepów, których już nie należało odwiedzać, w tym składu Heilbrunnerów. Osiem dni później burmistrz Bender został zmuszony do rezygnacji w wyniku kampanii oszczerstw zorganizowanej przez nazistowską gazetę Der Alemanne. Żydowskie firmy były w coraz większym stopniu narażone na prześladowania i bojkot, co wywołało drastyczny spadek sprzedaży. W tej sytuacji przyspieszył proces „aryzacji" służb publicznych, będący preludium do całkowitego wykluczenia obywateli żydowskich, które nastąpiło po uchwaleniu w 1935 roku ustaw norymberskich. Norbert Wolf, prawnik pracujący dla prokuratury we Freiburgu, stracił pracę, podobnie jak jego asystentka, Rosl Heilbrunner. W tych trudnych miesiącach wielu Żydów z Freiburga zostało nagle wykluczonych z miejskich klubów sportowych i kulturalnych: Towarzystwa Chóralnego, Klubu Schwarzwaldzkiego, Towarzystwa Wielkiego Karnawału, hali sportowej itp. Napiętnowani w prasie jako „niepożądani", zaczęli dotkliwie odczuwać skutki tej arbitralnej dyskryminacji. Na tym tle dyskryminowana i bezrobotna Rosl Heilbrunner postanowiła wyjechać z Niemiec do León w Hiszpanii, gdzie podjęła pracę jako guwernantka w zamożnej rodzinie.

1933: Hiszpania

Według opisów rodzinnych zdjęć przechowywanych przez rodzinę, Rosl osiedliła się w León w Hiszpanii w lipcu 1933 roku.

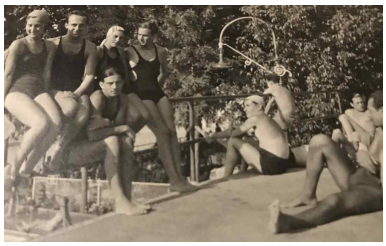


Rosl Heilbrunner pracująca jako au pair. 1934

Wyjechała tam, aby pracować jako guwernantka w zamożnej rodzinie. Na początku 1935 roku, z nieznanych przyczyn, przeniosła się do Barcelony. Na fotografiach, które mamy, wygląda elegancko, bardzo niemiecko, w modnych ubraniach pozuje w Poble Espanyol, na Costa Brava, w Sant Pol, w Tossa de Mar, wydaje się szczęśliwa, beztroska, gotowa na podbój świata. To właśnie w tej republikańskiej Barcelonie, otwartej i pełnej możliwości,

poznała swojego przyszłego męża, Kurta Sontheimera, niemieckiego Żyda pochodzącego z Norymbergi, który osiedlił się w Barcelonie już w 1929 roku z zamiarem pracy w filii znanej fabryki porcelany Lehmann.

Dory Sontheimer, córka Rosl Heilbrunner i Kurta Sontheimera:
„Po tym spotkaniu w Sant Pol, Kurt i Rosl postanowili lepiej się poznać. Podczas długich spacerów ulicami Barcelony, Barcelony z 1935 roku, niespokojnej, trudnej, republikańskiej i wciąż świeckiej, omawiali sytuację, w jakiej znaleźli się oni i ich rodziny. We Freiburgu wielu sąsiadów przestało pozdrawiać rodziców mojej matki. Młodszy brat Rosl, Julius, zaledwie trzynastoletni, musiał znosić to upokorzenie. Wiem, że moja mama nigdy nie przestała za nim tęsknić. (...) Kiedy po latach dowiedziałam się o ich związku, uderzyła mnie opiekuńcza postawa mojej matki wobec jej młodszego brata, jej jedynego rodzeństwa".



Rosl Heilbrunner na basenie 1934

Podczas gdy trwał bojkot żydowskich sklepów, podsycany przez reakcyjną prasę hiszpańską, zakochani Rosl i Kurt dali się ponieść emocjom: wybierali się na wycieczki do Collserola, spacerowali po plażach, chodzili do kina, teatru, do Palau de la Música, sami lub w towarzystwie nowych przyjaciół. Na zdjęciach wyglądają na bardzo szczęśliwych, młodych i promiennych, z dala od otaczających ich zagrożeń. Rozmawiali nawet o ślubie. Ale pomimo siły swojego związku, nie mogli się nie martwić tym, co działo się w Niemczech.

Hiszpańska wojna domowa



Rosa Heilbrunner z Kurtem Sontheimerem, Costa Brava, Hiszpania. 1936

18 lipca 1936 roku w Hiszpanii miał miejsce wojskowy zamach stanu, mający na celu obalenie ustroju konstytucyjnego republiki. Zamach nie powiódł się, ale wywołał krwawą wojnę domową, która trwała trzy lata. Pomimo wszystkich trudności związanych z wojną, w połączeniu z faktem, że rodzinna firma, filia Lehmanna, została objęta kolektywizacją na rozkaz Komitetu Milicji, główne zmartwienia Kurta i Rosl pochodziły z Niemiec. Do końca 1937 r. około 80 procent z ponad 200 żydowskich przedsiębiorstw we Freiburgu zostało sprzedanych lub zamkniętych. Lina pisała o tym w

liście w sierpniu 1938 roku:

„Najdroższe dzieci,
[...] Życie toczy się tu z wielkim trudem. Biznes jest praktycznie martwy i będziemy musieli go zlikwidować lub sprzedać. Wobec tegorocznego bilansu i ze względu na te podatki, do płacenia których nas zmuszono, otrzymamy jedynie symboliczną kwotę na dokonanie przelewu, z której będziemy musieli skorzystać, jeśli mamy uzyskać wizę dla Juliusa [...]. Wyobrażam sobie, że wizy dla nas będą niemożliwe do zdobycia. Jeśli Juliusowi uda się dostać do Ameryki, może zdoła coś tam zrobić. Ale martwię się, ponieważ jest zbyt młody, aby być sam w tym kraju, z wszystkimi swobodami, a nie ma nikogo, kto mógłby mu doradzić... Czy czytałaś nowy dekret? To naprawdę szaleństwo".



Ślub Rosl Heilbrunner.
1936

Kiedy Lina zapytała w liście, czy zapoznali się z nowym dekretem, najprawdopodobniej miała na myśli podpisane trzy dni wcześniej, 17 sierpnia, obwieszczenie ogłaszające ustawę o zmianie nazwisk rodowych i imion, która zobowiązywała wszystkich Żydów do przyjęcia imion Sara dla kobiet i Izrael dla mężczyzn. Odtąd, zgodnie z zarządzeniem władz niemieckich, rodzice Rosl mieli nazywać się Eduard Israel i Lina Sara.

Kilka miesięcy później, w nocy z 9 na 10 listopada 1938 roku, synagoga we Freiburgu, podobnie jak w wielu innych miejscach w Niemczech, padła ofiarą niszczycielskiej zaciekłości nazistów i została doszczętnie spalona. Tej samej nocy aresztowano 137 Żydów, znęcano się nad nimi, a następnie trafili do więzienia. Tego samego dnia Lina napisała list do swojej córki Rosl, w którym opowiedziała jej, co się stało:

„[...] Wydarzenia ze środowej nocy i czwartkowego poranka trudno opisać słowami. [...] To było okropne. Noc grozy [...] Dzięki Bogu nie włamali się do naszego domu. [...] Prawie nie wychodzimy z domu. Firma jest zamknięta. Nasza sytuacja finansowa jest bardzo zła [...]".

26 stycznia 1939 roku wojska Franco najechały Barcelonę, zajęły miasto i ustanowiły nowy reżim. Od tego momentu pozostający jeszcze w mieście żydowscy uchodźcy zaczęli odczuwać presję. Wobec terroru policji Franco, współpracującej z gestapo, starali się pozostać niezauważeni. Wielu z nich, w większości bezpaństwowców, zostało aresztowanych i wysłanych do frankistowskich obozów koncentracyjnych. Wobec tych

skrajnych przeciwności, Max Sontheimer, ojciec Kurta, większościowy udziałowiec Lemanos SA, filii fabryki Lehmanna w Barcelonie, został usunięty z zarządu firmy przez mniejszościowego akcjonariusza, Niemca Óscara Stettinera, który ostatecznie objął kontrolę nad spółką przy wsparciu nowego reżimu.

11 maja 1939 uchwalono nową ustawę o przekraczaniu granic, podpisaną przez ministra Gómeza Jordanę, zabraniającą Żydom przekraczania granicy bez zezwolenia. 18 sierpnia 1939 roku Sontheimerowie, świadomi tego, co ma nadejść, w obawie przed aresztowaniem i wydaniem w ręce gestapo, rozpoczęli proces konwersji na katolicyzm.

II wojna światowa: ratowanie rodziny

Dory:
„Barcelona, rok 1940. Wojna się skończyła [hiszpańska wojna domowa], ale nie zapanował pokój. W każdym razie nie w sercach Kurta i Rosl, którzy dźwigali na swoich barkach całą udrękę i zmartwienie o swoją rodzinę. Mimo wszystko nadal walczyli o swój raczkujący biznes [La Casa Pitón]. Moja mama, która nie pracowała już w domach towarowych SEPU, włożyła całą swoją energię w pomoc mojemu ojcu w biurze, kiedy podróżował po Hiszpanii w poszukiwaniu reprezentacji".

25 kwietnia 1940 roku, w głębokiej udręce i pragnąc opuścić Niemcy, Lina napisała list do Rosl i Kurta, opisując swoją walkę o uzyskanie wiz, które nigdy nie dotarły:
„Staraliśmy się o wizy, ale odpowiedź jest negatywna, dopóki nie mamy paszportów [...]. Tyle rzeczy kołacze się w mojej głowie, ciągle myślę o tylu sprawach i myślę też, że może to nie będzie dla ciebie łatwe, ale najważniejsze jest dobre zdrowie".

23 października 1940 roku, tego samego dnia, w którym Franco spotkał się z Hitlerem w Hendaye, ostatni Żydzi mieszkający we Freiburgu zostali wysłani do obozu koncentracyjnego Gurs w południowo-zachodniej Francji. Cztery dni później Rosl i Kurt otrzymali telegram z pierwszą wiadomością o swojej rodzinie. Dwa dni później Lina napisała z Baraku 16:

„Najdroższe dzieci,
Telegram musiał być dla ciebie szokiem, ponieważ nadal nie jesteś świadoma zmian, które zaszły. 23 października w ciągu kilku godzin przyszedł rozkaz, że musimy opuścić swoje domy i nie wyobrażacie sobie, co to oznaczało. Mogliśmy zabrać tylko to, co było absolutnie niezbędne, a w całym tym chaosie nawet tego nie zabraliśmy. W środę o dziesiątej

wieczorem wsadzono nas do specjalnego pociągu, nie mówiąc, dokąd jedziemy".

Podczas gdy jej rodzice walczyli o wizy zapewniające im wolność, Rosl próbowała wtopić się w ultrakatolickie społeczeństwo frankistowskiej Hiszpanii, ukrywając swoją żydowską tożsamość i wszelkie oznaki swojej przeszłości, nie zwracając na siebie uwagi, chodząc na msze w niedziele, budując nowy świat, katolicki i surowy. Rosl prowadziła podwójne życie: jedno poza domem, gdzie zachowywała dyskrecję, postawę nie wzbudzającej podejrzeń typowej katoliczki, a drugie w zaciszu domowym, gdzie poświęciła się całkowicie wydostaniu rodziców z niewoli, za wszelką cenę.

Miesiąc później, 15 sierpnia, Lina napisała kolejny list z Marsylii:
„Moja droga Rosl! Mój drogi Conrado [Kurt]! Pośród tej gęstej atmosfery, która mnie otacza, staram się znaleźć kilka chwil wytchnienia, aby z tobą porozmawiać [...] Co ja bym dała, żeby być z tobą. Moim jedynym życzeniem było być z dziećmi, ale teraz wygląda na to, że nie będzie to możliwe. Nawet gdybyśmy mogli dostać wizy hiszpańskie, teraz nic nie da się zrobić. Kanclerz nie wydaje żadnych formularzy. Widok ludzi wyjeżdżających stąd w tych wagonach towarowych jest nie do opisania [...]".

Dory:
„Kilka dni później Lina i jej mąż zostali przeniesieni do Camp des Milles. Tam właśnie znajdowała się stacja kolejowa, skąd odjeżdżały wagony, by zawieźć ich w nieznane miejsce".

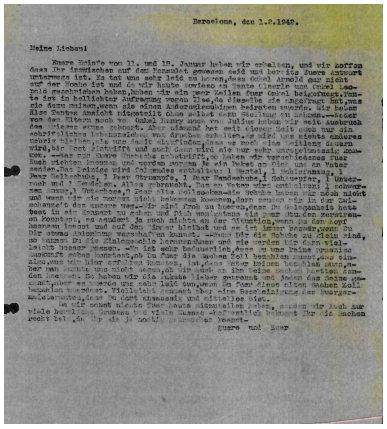
Ostatecznie 7 września 1942 roku, po kilku dniach w zatłoczonym wagonie, Eduard i Lina trafili do obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau. To tam zostali zamordowani. Dzień wcześniej Rosl napisała do nich list, którego nigdy nie przeczytali:

„Najdroższa Mamo i Tato,
Nie mieliśmy od Ciebie wiadomości od Twojego ostatniego listu z 30 sierpnia i jak możesz sobie wyobrazić, bardzo się martwimy. Chcę, żebyś wiedziała, że Julius otrzymał twój list z datą 3 sierpnia i że w tym samym tygodniu udał się do Waszyngtonu, aby postarać się o kolejną wizę. Mamy nadzieję, że odniesie sukces i musimy się tego trzymać. Rozmawialiśmy z człowiekiem, który dużo wie o tych sprawach i powiedział nam, że jeśli wszystko pójdzie dobrze, bardzo szybko dostaniesz wizę [...]. Mam nadzieję, że otrzymałaś nasz ostatni list. To wszystko na dzisiaj."

Pogrążeni w dusznej atmosferze, bez wiadomości o Linie i Eduardzie i w obawie, że w każdej chwili mogą zostać aresztowani przez policję Franco, 10 listopada 1943 roku Sontheimerowie oficjalnie zmienili nazwisko, stając się rodziną Sont. Zacierali wszelkie ślady swojej przeszłości.

Okres po II wojnie światowej i reżim Franco

Dory:
„Urodziłam się w Barcelonie po drugiej wojnie światowej. Mam wspomnienia szczęśliwego dzieciństwa i młodości. Byliśmy bardzo małą rodziną, co trudno mi było zrozumieć w Hiszpanii pełnej wielodzietnych rodzin. Kiedy pytałam dlaczego, zawsze otrzymywałam tę samą lakoniczną odpowiedź: „Zginęli na wojnie". Nic więcej.



List Rosl do Liny z poniedziałku 1 lutego 1942 r. 1942



Pierwsza komunia Dory Sontheimer, córki Rosl. 1954

Przestrzegaliśmy wszystkich norm religijnych ustanowionych przez kościół i reżim Franco. W niedziele i w ważne święta chodziliśmy na msze. Nigdy, przenigdy nie miałam wrażenia, że rodzice coś ukrywają, ale zauważyłam, że w domu ważne są ludzkie wartości, etyka i moralność. Zakazane były rozmowy o polityce. A z biegiem lat praktyki religijne stopniowo zanikały.

Dźwigając ten niewidzialny ciężar strachu i bezsilności, moja mama żyła dalej, trzymając się z całych sił swojej nowej tożsamości. Wychodziła z przyjaciółmi, cieszyła się środowymi grami w brydża, wieczorami w Palau de la Música i Liceu oraz spotkaniami w naszym domu, gdzie była dobrą gospodynią, która uwielbiała nakrywać do stołu, gotować niemieckie potrawy, zwłaszcza ciastka, marmorkuchen, szarlotkę itp. Życie musiało toczyć się dalej. Jak moglibyśmy zapomnieć o naszych wakacjach na Costa Brava, w Sant Feliu de Guixols, w naszym mieszkaniu na Rambla Vidal.

W wieku 18 lat moi rodzice uznali, że nadszedł czas, aby opowiedzieć mi o żydowskim pochodzeniu rodziny. Nie mogłam zrozumieć, dlaczego byli tacy tajemniczy, ani dlaczego bali się, że mogłabym powiedzieć o tym innym. Poprosili mnie, żebym milczała, a ja to uszanowałam.

Mój ojciec zmarł na atak serca w 1984 roku. Od tego momentu moja mama zaczęła podupadać na zdrowiu - fizycznie i psychicznie. Wtedy zaczęłam dostrzegać ciężar, który dźwigała przez te wszystkie lata, ciężar bolesnej historii, której nie mogła się pozbyć i którą dzieliła tylko z mężem. W ostatnich latach życia miała serię wylewów, które doprowadziły ją do stanu bliskiego śpiączki, która przywołała duchy przeszłości. Cała kontrola, która pozwalała jej pogrzebać żydowską tożsamość, zniknęła całkowicie, pozostawiając otwarte drzwi do jej przeszłości, do wszystkiego, co wycierpiała. Dobrze pamiętam te chwile agonii, kiedy krzyczała w swoim ojczystym języku: „Przyjedzie Gestapo i nas zabiorą!".

Po jej śmierci w 2002 roku, na strychu jej domu pojawiły się zapieczętowane pudła, których nigdy wcześniej nie widziałam. Kiedy je otworzyłam, od razu zdałem sobie sprawę, że zawartość tych siedmiu skrzynek była bezpośrednio związana z ogromnym ciężarem, jaki matka dźwigała przez lata.

Teraz rozumiem wiele rzeczy: powód, dla którego mój ojciec poprosił o zmianę nazwiska z Sontheimer na Sont – które ja teraz na powrót zmieniłam – dlaczego moja matka zmieniła swoje drugie nazwisko z Levy na Ley oraz powód milczenia i strachu, które spowijały wszystko.

Często o niej myślę, o sile, jaką wykazała się w obliczu życia, o jej zdolności przetrwania, a przede wszystkim o tym, jak to musiało być, gdy nie udało jej się uratować rodziców. Jestem pewna, że nigdy nie poradziła sobie z tą traumą. Zostawiła mi imponującą spuściznę i kilka wyjątkowych lekcji.

Dziękuję Ci Mamo. Spoczywaj w pokoju. NIGDY WIĘCEJ"

Przypisy

[1] SA

Sturmabteilung (SA) była nazistowską bojówką założoną w 1921 roku na rozkaz Adolfa Hitlera, która jako oddziały szturmowe odegrała decydującą rolę w dojściu do władzy NSDAP. Ze względu na brązowe mundury, SA była później nazywana także „brunatnymi koszulami".

[2] Aryzacja

Aryzacja – rasistowska polityka usuwania ze służb publicznych, administracji, a później także z życia ekonomicznego osób o „niearyjskim" pochodzeniu, głównie Żydów, i zastępowania ich „aryjczykami", „prawdziwymi Niemcami".

[3] Ustawy Norymberskie

Ustawy norymberskie to uchwalone we wrześniu 1935 w Norymberdze przez Reichstag III Rzeszy rasistowskie ustawy: „O obywatelstwie Rzeszy" i „O ochronie krwi niemieckiej i niemieckiej czci" oraz „O barwach i fladze Rzeszy". Według tych ustaw pełnoprawnym obywatelem Rzeszy mogła być tylko osoba „krwi niemieckiej lub pokrewnej", a związki pomiędzy Żydami a nie-Żydami zostały zabronione (istniejące już małżeństwa mieszane unieważniano). Ponadto ustawy zabraniały Żydom pracować u nieżydowskich rodzin. Za łamanie zakazów groziły kary aresztu lub więzienia. Był to oficjalny dokument polityki antysemityzmu, stanowiący pogwałcenie prawa równości obywatelskiej.

[4] CCMA

Komitet Milicji Antyfaszystowskich Katalonii (kataloński: Comitè Central de Milícies Antifeixistes de Catalunya, CCMA) powstał 21 lipca 1936 roku na obszarach kontrolowanych przez stronę republikańską.Był organem administracyjnym utworzonym przez prezydenta rządu Katalonii, Lluísa Companysa, pod naciskiem anarchosyndykalistów z Narodowej Konfederacji Pracy (CNT) i Iberyjskiej Federacji Anarchistycznej (FAI), która przewodziła robotniczej walce z powstaniem wojskowym w Barcelonie w lipcu 1936 roku. Jedną z ich głównych misji było przeprowadzenie socjalistycznej transformacji ekonomicznych i społecznych podstaw życia w Katalonii.

[5] Kristallnacht

Wydarzenia znane jako Noc Kryształowa to pogrom Żydów przeprowadzony przez oddziały paramilitarne Sturmabteilung (SA) partii nazistowskiej i Schutzstaffel (SS), z pewnym udziałem Hitlerjugend i niemieckich cywilów w całych nazistowskich Niemczech w dniach 9–10 listopada 1938. Nazwa „Noc Kryształowa" pochodzi od odłamków potłuczonego szkła, które zalegały na ulicach po rozbiciu szyb żydowskich sklepów, domów i synagog.

[6] Camp des Milles

Obóz koncentracyjny Camp des Milles został założony przez nazistów we wrześniu 1939 roku w opuszczonej fabryce płytek we wsi Milles w Aix-en-Provence. W sierpniu i wrześniu 1942 r. stał się „przedsionkiem" Auschwitz, z którego deportowano tysiące żydowskich mężczyzn, kobiet i dzieci.